

Dr. hab. Andrzej Olaś

Adiunkt w Zakładzie Postępowania Cywilnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MGR PRZEMYSŁAWA JADŁOWSKIEGO

pt. „WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W PROCESIE CYWILNYM”

sporządzonej pod kierunkiem Promotora – prof. drhab. Sławomira Cieślaka, kierownika

Katedry Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji

Uniwersytetu Łódzkiego

1. Podstawa sporządzenia recenzji i jej przedmiot

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska mgr Przemysława Jadłowskiego pt. „Właściwość sądu w procesie cywilnym”. Recenzja tę sporządziłem na podstawie postanowienia z dnia 27.10.2023 r. Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne w przedmiocie wyznaczenia recenzentów w przewodzie doktorskim mgr Przemysława Jadłowskiego wszczętym na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹.

2. Uzasadnienie wyboru tematu dysertacji

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona jest zagadnieniu właściwości sądu w procesie cywilnym co adekwatnie oddano w syntetycznym tytule dysertacji określającym jednoznacznie jej przedmiot. We wstępie pracy Autor przekonująco uzasadnił wybór powyższego tematu badań, wskazując słusznie, że pomimo interesującego badawczo, a zasadniczego dla problematyki właściwości sądu problemu kwalifikacji norm prawnych regulujących właściwość sądu, a także dużej doniosłości praktycznej tej materii wynikającej z powszechnego zastosowania

¹ T.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.

przepisów o właściwości, tematyka ta nie została dotąd omówiona kompleksowo i systematycznie w monograficznej formie, stanowiąc wyłącznie przedmiot wypowiedzi przyczynkarskich. Jak słusznie zauważył Autor „Brak (...) w polskiej literaturze opracowań o charakterze bardziej kompleksowym, które zajęłyby się istotą właściwości sądu, pozycją przepisów regulujących tę kwestię w strukturze prawa procesowego cywilnego i ich wpływem na aksjologię procesu. Brak jest również rozważań o charakterze bardziej teoretycznym w zakresie norm określających właściwość”². Idea wypełnienia tej próżni przez Doktoranta zasługuje na pełną aprobatę, zaś sam rezultat owej próby – antycypując w tym miejscu konkluzje opinii - uważam za bardzo udany. Stanowi on cenny wkład w polską naukę postępowania cywilnego istotnie wzbogacając dotychczasową refleksję teoretyczną i dogmatyczno-prawną w poddanym badaniom obszarze.

3. Zakres rozprawy – uwagi szczegółowe

Ze względu na obszerność problematyki właściwości sądu, w celu zachowania przyjętych rozmiarów pracy oraz jej koncepcyjnej spójności Autor słusznie ograniczył zakres szczegółowych badań oraz rozważań zawartych w dysertacji do analizy właściwości sądu w postępowaniu rozpoznawczym w trybie procesowym. Postanowienie to stanowi bowiem pod względem normatywnym modelowe postępowanie cywilne, a równocześnie w obrębie właściwości sądu obejmuje najbogatszy spektrum rozwiązań prawnych, wykorzystanych wtórnie w pozostałych postępowaniach.

Zastrzeżeń nie budzi również skupienie uwagi na dwóch zasadniczych (i jedynych wyraźnie nazwanych oraz wyodrębnionych strukturalnie przez prawodawcę w przepisach k.p.c.) rodzajach właściwości, a więc właściwości miejscowej i rzeczowej przy równoczesnym wyłączeniu spod spektrum rozważań właściwości funkcjonalnej (funkcyjnej) będącej *de facto* wyłącznie konstruktem doktrynalnym służącym do opisu zadań i kompetencji poszczególnych sądów w postępowaniu cywilnym w ramach obowiązującej struktury sądownictwa.

Wątpliwości wzbudzać może natomiast stanowisko autora o wyeliminowaniu z zasadniczego nurtu rozważań problematyki umów o właściwość (umów prorogacyjnych), które zostały omówione niejako na jego marginesie w ramach czynionych przez doktoranta „wstawek” (*scil. dygresji*). W moim przekonaniu treść obowiązującej regulacji umów o właściwość sądu wiąże się nierozdzielnie z przyjętym modelem przepisów o właściwości miejscowej sądu, niejako dopełniając ów model w zakresie charakterystyki właściwości ogólnej i przemiennej (zdatnych do modyfikacji za pomocą *prorogatio fori*) i wyłącznej (wyjętej spod zakresu procesowej autonomii woli stron). Przyjęte przez prawodawcę ramy wyznaczające granice dopuszczalności umów o właściwość pozostają ponadto w korelacji z funkcjami przypisywanymi normom regulującym

² Rozprawa, s. 16.

właściwość sądu, w tym w zakresie zagwarantowania oraz optymalizacji dostępu do sądu, a także zapewnienia akceptowalnego stopnia przewidywalności forum właściwego do rozpoznania konkretnej sprawy. Fakt kwalifikacji umów prorogacyjnych jako umów o właściwość nie eliminuje ścisłego związku pomiędzy tymi umowami a tematyką właściwości sądu. Nie przypadkowo przy tym w opracowaniach podręcznikowych poza podziałem właściwości na rzeczową miejscową i funkcyjną (funkcjonalną), operując kryterium bezpośredniego źródła właściwości, wyodrębnia się właściwość ustawową (wynikającą wprost z przepisów prawa pozytywnego), właściwość umowną (wynikającą z umowy stron dopuszczonej przez prawo procesowe) i właściwość delegacyjną (wynikającą z czynności decyzyjnej wyznaczenia sądu właściwego opartej na przewidzianej ustawą kompetencji – właściwość tę Autor analizuje w ramach rozważań dotyczących właściwości miejscowej).

Wyznaczając ramy prowadzonych badań autor podkreślił również, że przedmiotem jego rozważań „(...) są przepisy określające właściwość, nie zaś przepisy dotyczące sposobu jej badania”³. Na uzasadnienie zawężenia prowadzonych badań zwieńczonych recenzowaną dysertacją Autor wskazał słusznie na odmienny – niewyjaśniony dotąd satysfakcjonująco w rodzimej doktrynie – charakter norm regulujących właściwość sądu w stosunku do norm dotyczących sposobu badania przez sąd swojej właściwości, które stanowią klasyczne normy procesowe z zakresu dynamiki postępowania cywilnego. Podzielając pogląd, że jedne jak i drugie normy stanowią interesujący temat badawczy, nie zgadzam się ze stanowiskiem Doktoranta, według którego zagadnienia te są „zupełnie odrębne”⁴. Istotnie, zagadnienie sposobu badania właściwości sądu, skutków niewłaściwości oraz rozpoznania sprawy przez sąd niewłaściwy z punktu widzenia funkcjonalnego ma charakter wtórny względem analizy norm regulujących samą właściwość. Wtórny nie znaczy jednak całkowicie odrębny i niezależny czego namacalnym dowodem jest sama treść art. 200 i 379 pkt 6 k.p.c. Nie do pomyślenia byłoby stanowienie, wykładnia i stosowanie drugiej grupy przepisów w oderwaniu od pierwszych (w tym przypisywanych im funkcji przekładających się na przyjęty model regulacji oraz jej treść). Są one bowiem wzajemnie komplementarne. O ile przy tym koncepcja pracy doktorskiej w tym centralna dla niej hipoteza badawcza i pytania mające posłużyć do jej weryfikacji pozwala uznać zastosowany przez autora zabieg ograniczenia rozważań do norm określających właściwość sądu za uzasadniony jej celem oraz kompozycją, o tyle brak szczegółowego potraktowania zagadnień związanych ze sposobem badania właściwości sądu może budzić pewien niedosyt z punktu widzenia kompleksowości dzieła. W ocenie Recenzenta, podejmując wysiłki w kierunku publikacji monografii na bazie pracy doktorskiej, Autor winien rozważyć uzupełnienie

³ Rozprawa, s. 17.

⁴ Rozprawa, s. 17-18.

opracowania o zwięzły rozdział dotyczący tej problematyki. Tego rodzaju zabieg zwiększy praktyczną przydatność opracowania dla czytelników zainteresowanych kompleksowym i całościowym opracowaniem zagadnienia właściwości sądu w procesie.

4. Hipoteza badawcza oraz szczegółowe problemy i pytania badawcze

Kluczem dla dużej oryginalności oraz *par excellence* naukowego charakteru recenzowanej rozprawy doktorskiej było sformułowanie przez jej autora prawidłowej, ciekawej poznawczo i nieszablonowej intelektualnie hipotezy badawczej. Hipotezą tą jest twierdzenie doktoranta, że „zasadniczym kryterium oceny racjonalności ustawodawcy przy tworzeniu regulacji dotyczących właściwości sądów w procesie cywilnym jest prawidłowość wyważenia dwóch par wartości: (1) prawa do sądu rozumianego jako geograficzny dostęp do sądu i prawa do sądu rozumianego jako dostęp do wymiaru sprawiedliwości odpowiedniej jakości (2) równomiernego obciążenia sądów i sędziów zadaniami i zapewnienia odpowiedniego poziomu specjalizacji”⁵ Ogólną koncepcję i kierunek badań zmierzających do weryfikacji tej hipotezy wyznacza pięć zasadniczych pytań postawionych przez autora, a mianowicie⁶:

1. Jaki jest charakter norm określających właściwość sądu?
2. Czy normy określające właściwość stanowią wypełnienie i gwarancję rozpoznania sprawy przez sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP?
3. Czy i jakie zasady postępowania cywilnego realizują normy określające właściwość?
4. Jakie są podstawowe *rationes* rządzące ustaleniem i wykładnią norm określających właściwość rzeczową?
5. Jakie są podstawowe *rationes* rządzące ustaleniem i wykładnią norm określających właściwość miejscową?

5. Struktura i kompozycja rozprawy

Powyższe pytania badawcze w pełni korespondują ze strukturą pracy, która poza wstępem i zakończeniem obejmuje pięć merytorycznych rozdziałów, których treść stanowi dobrze umotywowaną odpowiedź na każde z nich. Spójność koncepcyjną i kompozycyjną rozprawy uznać trzeba za godną najwyższej pochwały.

6. Kwestie formalne i językowe oraz styl pracy

Zastrzeżeń nie budzi poziom opracowania rozprawy pod względem formalnym i językowym. Autor zademonstrował biegłe opanowanie elementów „rzemiosła” właściwego dla literatury naukowej, w tym prawniczej, takie jak w szczególności konstruowanie przypisów, korzystanie z prawa cytatu, sporządzanie bibliografii oraz wykazów używanych skrótów i ich konsekwentne używanie.

⁵ Rozprawa, s. 19.

⁶ Rozprawa, s. 19.

Autor posługuje się poprawną polszczyzną formułując myśli w sposób prosty, jasny i logiczny. Rozprawę charakteryzuje umiejętne użycie języka prawniczego oraz konwencji właściwych dla monografii prawniczych, bez uszczerbku dla komunikatywności wypowiedzi.

Styl Autora cechuje klarowność wypowiedzi oraz godne uznania - wysokie zdolności i umiejętności w zakresie syntezy.

Ilość mankamentów stylistycznych, „literówek” i innych drobnych omyłek pisarskich jest na poziomie zupełnie marginalnym – w pełni akceptowalnym, a nawet trudnym do uniknięcia w wypadku braku wsparcia profesjonalnej korekty, dostępnej na etapie publikowania prac prawniczych w profesjonalnych wydawnictwach.

7. Metodologia badań

Na pochwałę zasługuje również poczyniony przez autora dobór metod prowadzonych badań (dogmatyczna, komparatystyczna, historycznoprawna oraz case-study), a także proporcja zastosowania każdej z nich (w szczególności redukcja rozważań komparatystycznych do zakresu uzasadnionego przedmiotem i celem pracy, w tym specyfiką norm o właściwości sądu, która ze względu na silne powiązanie z materią ustroju i organizacji sądów cechują się ograniczoną porównywalnością pomiędzy poszczególnymi jurysdykcjami). Już poczynione we wstępie rozprawy uwagi wstępne co do kwestii metodologicznych⁷, wykraczając poza szablonowe wzmianki typowe dla prac doktorskich bazujących na dogmatyce prawniczej, demonstrują wysoki poziom świadomości oraz kompetencji Doktoranta w tym obszarze. Lektura całości pracy jedynie potwierdza, że recenzowana dysertacja zasługuje w tym obszarze na duże uznanie.

8. Treść rozprawy – uwagi szczegółowe

W rozdziale pierwszym pracy, rozważając charakter prawny norm regulujących właściwość sądu w postępowaniu cywilnym Autor słusznie zwraca uwagę na ułomność dychotomicznego podziału norm prawnych na prawo materialne i procesowe. Egzemplifikacją niedoskonałości tego podziału są właśnie badane przez doktoranta normy, które – pomimo dość powszechnego obejmowania ich zakresem definicji prawa procesowego cywilnego (prawa postępowania cywilnego)⁸ – zdają się wymykać owej dychotomii. Na potrzeby odpowiedzi na pytanie o charakter norm regulujących właściwość sądu poza normami materialnoprawnymi i procesowymi doktorant analizuje normy jurysdykcyjne, ustrojowe i kompetencyjne, wykazując się w tym zakresie szerokimi horyzontami jurydycznymi, istotnie wykraczającymi poza znajomość poglądów doktryny prawa procesowego cywilnego, oraz dobrą orientacją (wiedzą i

⁷ Rozprawa, s. 21-23.

⁸ Zob. definicje J. Jodłowskiego, W. Siedleckiego i S. Dalki w podręcznikach akademickich przywoływanych na s. 37-38 dysertacji.

umiejętnością operatywnego wykorzystania tej wiedzy w ramach dokonywanej analizy) w obszarze ogólnej teorii prawa.

Badania przeprowadzone przez Doktoranta potwierdziły jego wstępną intuicję, że normy określające właściwość sądu pomimo ich publicznoprawnego charakteru różnią się istotnie od typowych norm procesowych. W przeciwieństwie do norm procesowych odnoszących się do struktury statycznej postępowania cywilnego, dotyczą one bowiem podziału „(...) spraw cywilnych pomiędzy jednostki organizacyjne wymiaru sprawiedliwości”⁹, a więc sądu w znaczeniu instytucjonalnym, a nie procesowym (jako organu procesowego, czy też konkretnego składu orzekającego). Równocześnie, jak trafnie zauważa autor, pomimo ścisłego powiązania z normami ustrojowymi określającymi strukturę sądów powszechnych oraz obszar ich właściwości (ustalenie sądu właściwego wymaga łącznej aplikacji norm ustrojowych zawartych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2018 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz zakresu rozpoznawanych przez nie spraw¹⁰ wydanym na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹¹ i norm określających właściwość sądu zamieszczonych w k.p.c., co pozycjonuje owe normy w relacji funkcjonalnej komplementarności), normy określające właściwość sądu różnią się od nich charakterem, jako że ich bezpośrednim (pierwotnym) adresatem jest powód, na którym spoczywa ciężar wytoczenia powództwa przed sądem właściwym¹². Ponadto normy ustrojowe mają bezwyjątkowo charakter bezwzględnie wiążący, podczas gdy gro norm określających właściwość (miejscową ogólną i przemienną) poddaje się modyfikacji na mocy umów prorogacyjnych¹³. Wreszcie Doktorant w sposób przekonujący obalił narzucającą się intuicję o zasadności zakwalifikowania norm określających właściwość sądu w postępowaniu cywilnym jako norm kompetencyjnych. W tym zakresie odwołał się on do koncepcji norm kompetencyjnych wypracowanej w ogólnej teorii prawa oraz na gruncie prawa administracyjnego, wykazując, że normy regulujące właściwość sądu nie spełniają ich wszystkich znamion. Za szczególnie przekonujący uznać trzeba przy tym zastosowany przez autora argument z konsekwencji: skoro na gruncie postępowania cywilnego nieważność postępowania zachodzi wyłącznie w razie rozpoznania sprawy należącej do sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu przez sąd rejonowy (art. 379 pkt 6 k.p.c.), a pozostałe przypadki rozpoznania sprawy przez sąd niewłaściwy stanowią zwykle uchybienia procesowe, które co do zasady nie będą stanowić skutecznej podstawy wzruszenia zapadłego rozstrzygnięcia w postępowaniu

⁹ Rozprawa, s. 39.

¹⁰ T.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 125.

¹¹ Tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 217 z późn. zm.

¹² Rozprawa, s. 42-43.

¹³ Rozprawa, s. 43.

odwoławczym (szerzej: w ramach postępowania wywołanego wniesieniem właściwego środka zaskarżenia), to „ (...) sądu orzekającego poza granicami swej właściwości nie sposób uznać za niekompetentny (w znaczeniu: nieposiadający prawnie wyrażonej kompetencji) do wydania rozstrzygnięcia¹⁴. Tym samym zasadnym jawi się wniosek, że prawodawca „(...) kompetencję do rozstrzygnięcia sprawy cywilnej nadał co do zasady wszystkim sądom powszechnym, a przepisy odnoszące się do właściwości nie kreują kompetencji szczegółowej do orzekania”¹⁵.

Powyższe rozważania prowadzą autora do wysoce oryginalnej, a zarazem dobrze umotywowanej konkluzji wieńczącej pierwszy rozdział pracy, wedle której normy regulujące właściwość sądu w postępowaniu cywilnym nie mają charakteru procesowego, ustrojowego, ani kompetencyjnego lecz stanowią odrębną (nienazwaną) kategorię norm prawa publicznego stanowiących swoisty łącznik (pomost) pomiędzy normami ustrojowymi określającymi strukturę sądów powszechnych, a normami procesowymi regulującymi postępowanie przed tymi sądami służące załatwianiu spraw cywilnych¹⁶. W tym zakresie normy te wykazują podobieństwo do norm jurysdykcyjnych spajających prawo materialne cywilne z prawem procesowym.

W rozdziale drugim Doktorant w sposób rzetelny, wszechstronny i umiejętny zaprezentował problematykę konstytucyjnego prawa do sądu właściwego, wyjaśniając istotę tego pojęcia na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, analizując zakres autonomii regulacyjnej ustawodawcy zwykłego do określenia sądu właściwego, dopuszczalność delegacji przez ustawodawcę uprawnień do ustanawiania przepisów regulujących właściwość sądu na drodze rozporządzenia.

Jako szczególnie wartościowe pod względem teoretycznym i praktycznym jawią się rozważania co do zakresu dopuszczalnego delegowania przez ustawodawcę kompetencji do tworzenia norm oddziałujących na ustalenie właściwości sądu (a tym samym realizację konstytucyjnego prawa do sądu właściwego) poprzez tworzenie i znoszenie sądów, ustalenie ich siedziby oraz obszaru właściwości, a także przekazywanie sądom określonych kategorii spraw z obszaru właściwości innych sądów. Z dużym uznaniem należy ocenić zastosowane przez Doktoranta w tym zakresie podejście, polegające na sformułowaniu - w oparciu o twórczą i krytyczną syntezę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, poglądów doktryny oraz własną analizę zagadnień ustrojowych - kryteriów adekwatnych dla oceny zakresu dopuszczalnej delegacji. Te kryteria to możliwy wpływ regulacji na prawa i wolności jednostki oraz status i

¹⁴ Rozprawa, s. 46.

¹⁵ Rozprawa, s. 45.

¹⁶ Rozprawa, s. 46-47.

pozycję ustrojową organu, którego dana regulacja dotyczy¹⁷. Zastosowawszy powyższe kryteria do oceny rozwiązań obowiązujących na gruncie p.u.s.p. przewidujących szeroką delegację do wydawania rozporządzeń przez Ministra Sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa, Autor słusznie skonstatował, że „możliwość delegacji na organ egzekutywy uprawnienia do określenia w jakimkolwiek zakresie właściwości sądu należy, jeśli nie wykluczyć, to ograniczyć do absolutnego minimum i sytuacji, w których w drodze owego rozporządzenia organ egzekutywy nie może skutecznie ograniczyć standardu ochrony sądowej ani doprowadzić do faktycznego podporządkowania sobie organów władzy sądowniczej. Istniejące obecnie w tym zakresie regulacje urągają tym zasadom w całej rozciągłości, z wyłączeniem określania siedzib i obszarów właściwości sądów rejonowych”¹⁸. Jak zauważył przy tym trafnie Doktorant, za wyjątkiem bardzo szczegółowej i w zasadzie eliminującej ryzyko ingerencji w gwarantowaną w art. 174 Konstytucji RP odrębność organizacyjną i funkcjonalną sądów, delegacji do tworzenia i znoszenia sądów, „w pozostałych przypadkach, wytyczne, którymi ograniczony jest Minister Sprawiedliwości mają charakter szczątkowy i nie chronią ani organów wymiaru sprawiedliwości ani jednostki stające przed sądami przed nadmiarem dowolności z jego strony”¹⁹. Równie cenna i trafna jest ogólna konstatacja, iż „należy z dużą ostrożnością podchodzić do wszelkich regulacji, które pozwalają organowi egzekutywy na uregulowanie w drodze aktu podustawowego zagadnień organizacyjnych dotyczących jednostek organizacyjnych sprawujących władzę sądowniczą. Istnieje bowiem ryzyko nadużycia owej regulacji przez organ egzekutywy w sposób zagrażający odrębności organizacyjnej judykatury i ograniczający jej rolę do podmiotu znajdującego się w organizacyjnej podległości względem władzy wykonawczej (tu: Ministra Sprawiedliwości)”²⁰.

Za równie interesujące i cenne uznać trzeba rozważania w ostatnim merytorycznym punkcie rozdziału drugiego, w którym Autor ocenia stopień autonomii (i *au rebours* związania) ustawodawcy w określeniu reguł rządzących właściwością sądu w postępowaniu cywilnym przez normy konstytucyjne. Za trafny trzeba uznać wniosek Doktoranta, wedle którego stopień swobody ustawodawcy zwykłego jest znacznie większy w wypadku właściwości rzeczowej. Z Konstytucji nie można bowiem w sposób sensowny wyprowadzić wymogu istnienia podziału spraw rozpoznawanych w I instancji pomiędzy sądami różnego rzędu (innymi słowy Konstytucja RP nie wyklucza modelu opartego na konstrukcji jednolitego sądu I instancji, a zatem przypisania rozpoznawania wszystkich spraw w I instancji sądom tego samego rzędu), ani też konkretnych

¹⁷ Rozprawa, s. 62.

¹⁸ Rozprawa, s. 64-65.

¹⁹ Rozprawa, s. 63-64.

²⁰ Rozprawa, s. 64.

wskazówek co do sposobu podziału spraw pomiędzy sądami różnego rzędu w wypadku przyjęcia modelu dwu bądź wielostopniowego²¹.

Wydaje się jednak, że zbyt daleko idące jest stanowisko Autora, który uznał, że ustawodawca „(...) może właściwość rzeczową określić w sposób dowolny”²², a więc również arbitralny. W mojej ocenie wynikający z art. 2 Konstytucji RP wymóg prawidłowej legislacji oraz ochrony zaufania obywateli do państwa i prawa interpretowany w związku z konstytucyjnymi standardami prawa do sądu, jest w pełni wystarczający do uznania za konstytucyjnie niedopuszczalne rozwiązań całkowicie dowolnych (niepopartych żadnym *ratio* – cechujących się swoistą „losowością” podziału spraw pomiędzy sądy różnego rzędu) bądź wręcz irracjonalnych (zwłaszcza intencjonalne przekazanie do sądów wyższego rzędu w założeniu obsadzanych przez sędziów mających większe doświadczenie zawodowe i życiowe spraw drobnych i prostych, a do sądów niższego szczebla spraw cechujących się na ogół wyższym stopniem skomplikowania, względnie szczególną doniosłością z punktu widzenia interesów indywidualnych oraz interesu publicznego).

W pełni przekonują natomiast konkluzje Autora co do znacznej „wrażliwości” z punktu widzenia urzeczywistnienia konstytucyjnego prawa do sądu w aspekcie fizycznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości przepisów o właściwości miejscowej. W tym zakresie z Konstytucji RP można wyprowadzić zakaz adopcji rozwiązań legislacyjnych prowadzących do istotnego utrudnienia dostępu do sądu, a zwłaszcza realizacji przez pozwanego prawa do obrony. Zdaniem Doktoranta, ze względów gwarancyjnych, Konstytucja RP silnie preferuje (czy wręcz wymusza) oparcie właściwości miejscowej ogólnej na zasadzie *actor sequitur forum rei*, przy równoczesnym wykluczeniu rozwiązań, które prowadziłyby do jej faktycznego podważenia poprzez znaczące zaburzenie relacji zasady do wyjątku, czyniącą ww. zasadę iluzoryczną²³. Słusznie zauważa wreszcie Autor, że o ile wskutek rozwoju cywilizacyjnego skutkującego wzrostem mobilności mieszkańców Polski, negatywny wpływ znacznej odległości sądu od miejsca zamieszkania stron na dostęp do sądu i wymiaru sprawiedliwości uległ osłabieniu w stosunku do czasów minionych, to „wciąż istotnym problemem społecznym w Polsce jest regionalne wykluczenie transportowe, objawiające się w bardzo ograniczonym dostępie do publicznego transportu zbiorowego na poszczególnych obszarach państwa, a co za tym idzie – bardzo utrudnionej mobilności

²¹ Rozprawa, s. 68-69.

²² Rozprawa, s. 69.

²³ Rozprawa, s. 70: „(...) Sposób regulacji właściwości miejscowej czyniący zasadę z reguły *actor sequitur forum rei* wynika z prawa do sądu właściwego i – co za tym idzie – ma umocowanie konstytucyjne”, „Uznając sąd właściwy dla pozwanego za sąd właściwości ogólnej (naruszenie tej zasady stanowiłoby naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji), wprowadzać może od owej zasady wyjątki, bądź to w postaci właściwości przemiennej, bądź też właściwości wyłącznej. Granicą owych wyjątków będzie jednak zasada dostępu do sądu z jednej strony i zakaz czynienia z wyjątków reguły drugiej stopnia z drugiej strony.”.

mieszkańców niezmotoryzowanych . Tym samym, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej u progu trzeciego dziesięciolecia XXI wieku, zagadnienie geograficznego rozmieszczenia sądów oraz bliskości od miejsca zamieszkania do jego siedziby w dalszym ciągu może stanowić pewne – Konstytucyjnie niedopuszczalne – pozbawienie realnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości”²⁴. W kontekście „fizycznych” i geograficznych barier w dostępie do sądu Autor winien zwrócić nadto uwagę na znaczenie jakie w ograniczaniu tych przeszkód odgrywa wykorzystanie w postępowaniu cywilnym nowoczesnych technologii w tym w szczególności posiedzenia zdalne, które ”zdobyły polskie sądy szturmem” w okresie pandemii wirusa SARS-COV-2 oraz stanowiąca wciąż „melodię przyszłości” pełna dygitalizacja akt sądowych umożliwiająca do nich zdalny dostęp organowi procesowemu oraz stronom i innym uprawnionym interesariuszom.

Przekonuje wreszcie sformułowana przez Autora krytyka dominującego stanowiska, wedle którego prawo do sądu właściwego obejmuje właściwy pion sądownictwa i właściwą procedurę. Właściwa procedura stanowi bowiem gwarancję prawa do sprawiedliwego postępowania (rzetelnego procesu), nie zaś właściwości samego sądu²⁵.

Trzeci rozdział rozprawy autor poświęcił zasadom postępowania cywilnego o istotnym znaczeniu dla norm określających właściwość sądu. Dostrzegając brak jednoznaczności oraz precyzji w posługiwaniu się pojęciem zasad prawa w ogólności oraz zasad postępowania cywilnego w ramach nauki tego prawa Autor przeanalizował wybrane poglądy światowej (w szczególności R. Dworkin i R. Alexy) i polskiej (zwłaszcza J. Wróblewski) teorii prawa w kwestii sposobu rozumienia zasad prawa, co doprowadziło go do przyjęcia na potrzeby dalszego wywodu stanowiska, że do zasad prawa (w tym zasad prawa postępowania cywilnego) należy zaliczyć dwie grupy norm: reguły o zasadniczym znaczeniu dla systemu prawa lub jego gałęzi (zasady w ujęciu opisowym) i dyrektywy optymalizacyjne w ujęciu R. Alexy’ego z drugiej. Takie rozumienie zasad prawa stanowiło następnie punkt wyjścia dla podjęcia próby kategoryzacji zasad procesowych.

Kolejny punkt rozdziału poświęcony został zasadom postępowania cywilnego o istotnym znaczeniu dla norm określających właściwość sądu. W tym zakresie autor skupił się na analizie tych spośród zasad procesowych (kolejno: zasada równości stron, zasada formalizmu procesowego, zasada dyspozycyjności i zasada kontrydiktoryjności), które najsilniej rezonują w normach regulujących właściwość sądu, identyfikując również odstępstwa od zasad postępowania w ramach tych norm, a także deficyty i niekonsekwencje (zwłaszcza w zakresie przyjętego modelu badania właściwości sądu w relacji do zasady równości stron w aspekcie prawa do wysłuchania

²⁴ Rozprawa, s. 71.

²⁵ Rozprawa, s. 67: „rozpatrzenie sprawy przy użyciu niewystarczająco gwarancyjnej procedury stanowi naruszenie prawa do rozpoznania jej sprawiedliwie, nie zaś przez sąd właściwy”.

jak i równości broni). Rozważania te są nie tylko należycie osadzone w dotychczasowym dorobku nauki ale również cechują się znaczną oryginalnością. Ich walorem jest także odniesienie się do sądowej praktyki wykładni i stosowania analizowanych przepisów oraz poszukiwanie alternatywnych możliwości mających na celu eliminację bądź też redukcję dostrzeżonych deficytów z punktu widzenia omawianych zasad postępowania.

W ramach tej części rozważań tytułem pewnej polemiki z Autorem rozprawy, który przyjmuje, że przewidziany w art. 187 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c. nakaz by powód – w razie potrzeby - wskazał w pozwie fakty uzasadniające właściwość sądu nie określa wymogu formalnego pozwu, a jedynie nakłada na powoda ciężar procesowy przytoczenia okoliczności przemawiających za właściwością sądu, do którego pozew ten został skierowany²⁶, można postawić pytanie czy zasadne jest przeciwstawianie sobie kategorii warunków (wymogów) formalnych pism procesowych z jednej, a ciężarów procesowych z drugiej strony. Innymi słowy, wątpliwości budzi wyłaniająca się z rozważań Autora teza o ich rozłączności. Nie budzi wszak wątpliwości, że wskazanie w pozwie faktów, z których powód wywodzi zgłoszone przezeń żądanie jest równocześnie wymogiem formalnym pozwu, którego niedochowanie (*scil.* brak sformułowania w pozwie jakichkolwiek twierdzeń o faktach uzasadniających *petitum* pozwu) może prowadzić do jego zwrotu, jak i wpisuje się w procesowy ciężar przytoczenia (*onus proferendi*). Zachodzi zatem pytanie czy powołanie w pozwie faktów niezbędnych do ustalenia właściwości sądu (podlegającej badaniu przez sąd *ex officio*) nie może być zakwalifikowane równocześnie jako wymóg formalny pozwu (na tym etapie ocenie podlegałoby wyłącznie to czy powód sformułował jakiegokolwiek twierdzenia odnoszące się do właściwości sądu, w zakresie w jakim inne elementy pozwu nie determinują dostatecznie tej właściwości) i ciężar procesowy (w tym zakresie istotna byłaby już „jakość” przytoczeń powoda, a w zakresie w jakim powoda obciąża również ich wykazanie także jakość dowodów powołanych w celu ustalenia tych faktów).

W rozdziale czwartym pracy autor omówił kompleksowo problematykę właściwości rzeczowej sądu. Opowiadając się za zasadnością utrzymania trójstopniowej struktury sądownictwa determinującej potrzebę ustalania sądu właściwego rzeczowo w pierwszej instancji, Autor wskazał na wyższość tego modelu w stosunku do konkurencyjnej koncepcji jednolitego sądu pierwszej instancji, zakładającego „spłaszczenie” struktury sądownictwa, z punktu widzenia zapewnienia specjalizacji sądów w sprawach wymagające specjalistycznej wiedzy z poszczególnych obszarów prawa poddanych kognicji sądów cywilnych oraz jednolitości orzecznictwa. Nie negując słuszności stanowiska Doktoranta co do samej istoty problemu, wydaje się, że wskazane przez

²⁶ Tak s. 107-108 i s. 129 pracy.

niego wartości są możliwe do równie efektywnego zrealizowania również w ramach koncepcji jednolitego sądu pierwszej instancji, opartego na strukturze dwustopniowej (sądy okręgowe i sądy apelacyjne/regionalne). Walor specjalizacji merytorycznej można bowiem osiągnąć w tym modelu poprzez (*notabene* funkcjonujący także obecnie) mechanizm przekazywania spraw określonego rodzaju z obszaru właściwości sądów okręgowych jako sądów pierwszej instancji do właściwości niektórych z nich. Przy założeniu zaś ścisłego powiązania dwustopniowej struktury sądów powszechnych z instancyjnością (sądy niższego rzędu jako sądy pierwszej instancji i sądy drugiej instancji jako sądy drugiej instancji), jednolitość orzecznictwa nie tylko nie doznaje uszczerbku, ale jest wręcz łatwiejsza do osiągnięcia, skoro w tym modelu wszystkie środki odwoławcze podlegają rozpoznaniu przez sądy apelacyjne (regionalne). Bliskość sądu do obywateli i innych interesariuszy w sprawach wymagających pilnego rozpoznania daje się zaś zapewnić przez tworzenie wydziałów zamiejscowych (oddziałów terenowych) w jednolitych sądach pierwszej instancji, z powierzeniem tym sądom rozpoznawania spraw rodzinnych i opiekuńczych, pracowniczych oraz innych, w których preferencja dla wartości w postaci bliskości sądu (ang. *proximity*, franc. *proximité*) jest szczególnie doniosła. Jak się zatem wydaje o względnej wyższości trójstopniowej struktury sądownictwa powszechnego i powiązanej z nią dychotomii sądów pierwszej instancji nad strukturą dwustopniową sprzężoną z koncepcją jednolitego sądu pierwszej instancji, w rodzimych realiach przemawiają raczej kwestie związane z ugruntowaną tradycją prawną wielostopniowego sądownictwa oraz dualizmu sądów pierwszej instancji (*vide* struktura sądownictwa w II RP „odziedziczona” po państwach zaborczych i jej ewolucja w II RP, PRL i III RP), trudnościami organizacyjnymi oraz kosztami fundamentalnej reformy struktury sądownictwa (czemu towarzyszyłyby nieuchronnie obawy co do niebezpieczeństwa potraktowania owej transformacji jako pretekstu dla osłabienia niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej poprzez rozmaite instrumenty wzmacniające wpływ władzy wykonawczej na obsadę i funkcjonowanie sądów – obawami uzasadnionymi w kontekście treści wzmiankowanego w rozprawie projektu rządowego nr UD 322 i UD 323 z kwietnia 2022 r.), które rodzą społeczne i ekonomiczne koszty potencjalnie przenoszące możliwe do osiągnięcia korzyści.

W ramach analizy relacji funkcjonującej w Polsce struktury sądownictwa do właściwości rzeczowej sądu, Doktorant trafnie zwraca uwagę, że przy istniejącym obecnie umocowaniu Ministra Sprawiedliwości do ustalenia w drodze rozporządzenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz zakresu rozpoznawanych przez nie spraw, formalne oddzielenie struktury sądownictwa od struktury administracyjnej kraju (konkretnie podziału na powiaty) stanowi li tylko pozorną gwarancję niezależności sądów i niezawisłości sędziów, co z punktu widzenia przejrzystości i funkcjonalności owej struktury przemawia za dostosowaniem „(...) struktury sądów rejonowych do struktury powiatów, przy

zachowaniu możliwości utworzenia kilku sądów w miastach na prawach powiatu (...)”²⁷. Jak uzasadnia bowiem przekonująco Autor rozwiązanie to, postulowane uprzednio w literaturze przez Z. Strusa „(...) nie wywołałoby negatywnych skutków w postaci osłabienia niezależności sądów, a wręcz przeciwnie – uczyniłoby likwidację sądu możliwą tylko przy okazji likwidacji powiatu – a pozwoliłoby na uporządkowanie zakresu właściwości sądów i innych organów władzy publicznej działających w powiecie”²⁸.

W kolejnym punkcie czwartego rozdziału pracy Autor zamieścił zwięzłe uwagi komparatystyczne, przedstawiając w zarysie kwestię właściwości rzeczowej w powiązaniu ze strukturą sądownictwa w Niemczech, Szwajcarii i Francji. W kwestii najbardziej zbliżonych do polskiego spośród ww. rozwiązań systemy niemieckiego zauważono słusznie, że w prawodawstwie tym „(...) właściwość rzeczowa (*Zuständigkeit* lub *Kompetenz*) nie jest regulowana przez przepisy prawa procesowego, lecz stanowi domenę prawa ustroju wymiaru sprawiedliwości”²⁹. Stwierdzenie to choć zasadniczo prawdziwe, należałoby uzupełnić o spostrzeżenie, że niemiecki kodeks postępowania cywilnego (ZPO), poza ogólnym odesłaniem do przepisów ustrojowych (§ 1 ZPO) zawiera także dość kompleksowe uregulowanie dotyczące wartości przedmiotu sporu (§ 2-9 ZPO), normując również zwiążanie sądu prawomocnym orzeczeniem o niewłaściwości (§ 11 ZPO) – vide przepisy tytułu 1, części 1 księgi 1 ZPO zatytułowanego „*Sachliche Zuständigkeit der Gerichte und Wertvorschriften*”. Na tle polskiego rozwiązania, w ramach którego właściwość rzeczowa sądu jest co do zasady bez znaczenia dla reguł procedowania przed sądem pierwszej instancji, godne odnotowania byłoby również powiązanie w niemieckim prawie właściwości rzeczowej sądów krajowych i rejonowych ze specyficznymi dla nich proceduralnymi reżimami (postępowanie przed sądem krajowym [*Verfahren vor den Landgerichten*] jako „zwykłe” postępowanie procesowe przed sądem I instancji i postępowanie przed sądem rejonowym [*Verfahren vor den Amtsgerichten*] jako swoiste postępowanie odrębne w sprawach „drobnych i prostych”, w tym postępowanie „podododrębne” w sprawach „bagatelnych”, o którym mowa w § 495a ZPO).

Kolejną część rozdziału czwartego stanowią uwagi historycznoprawne dotyczące właściwości rzeczowej oraz struktury sądów po odrodzeniu państwa polskiego w 1918 r. W tym zakresie pewien dysonans stanowi swoiste „urwanie” referatu dotyczącego ewolucji rozwiązań na zmianach w d.k.p.c. wprowadzonych w 1950 r. W świetle stosunkowego szczegółowego przedstawienia owych zmian w okresie porozbiorowym do czasu unifikacji struktury sądownictwa w 1929 r. oraz procedury cywilnej w 1933 r., a także po tej dacie, logicznym i konsekwentnym

²⁷ Rozprawa, s. 139.

²⁸ Rozprawa, s. 139.

²⁹ Rozprawa, s. 139.

rozwiązaniem byłoby analogiczne zaprezentowanie przemian po wejściu w życie k.p.c. z 1964 r., zwłaszcza w kontekście reform struktury sądownictwa z 1963 r. 1975 r., 1990 i 1998 r.

Dalsza część rozważań zawartych w rozdziale czwartym pracy ma już charakter głównie dogmatyczno-prawny. Autor sprawnie i poprawnie analizuje istniejące kryteria właściwości rzeczowej, problematykę wartości przedmiotu sporu, właściwość rzeczową sądów rejonowych i okręgowych w poszczególnych sprawach, a wreszcie także tzw. właściwość ruchomą z art. 18 k.p.c., której Doktorant słusznie (a wbrew prezentowanym w tym zakresie niekiedy poglądom) nie uznaje za przejaw właściwości delegacyjnej.

Spośród prowadzonych przez Autora rozważań w tej części na wyeksponowanie zasługuje trafna krytyka regulacji art. 17 pkt 4⁴ k.p.c. Słusznie wywodzi Doktorant, że przepis ten „(...) pozostaje niespójny aksjologicznie. W zakresie, w którym dotyczy on spraw, w których powództwo o odszkodowanie nie jest poprzedzone prejudykatem, *ratio materiae* nie budzi zastrzeżeń – jest nim zarówno obiektywna trudność oceny zgodności z prawem rozstrzygnięcia innego sądu, jak i subiektywne przekonanie stron o tym, że badanie to nie powinno odbywać się przed sądem umiejscowionym hierarchicznie niżej niż sąd, którego działanie jest oceniane. W sprawach jednak, w których roszczenie to oparte jest o wydany już prejudykat – ani poziom faktycznej trudności ani społecznej doniosłości sprawy nie wymaga, ażeby bez względu na wartość przedmiotu sporu, była ona rozpoznawana w pierwszej instancji przez sąd okręgowy”³⁰.

W ramach analizy spraw rozpoznawanych przez sądy okręgowe w oparciu o kryterium *ratio valoris* dziwi jednak pominięcie przez autora regulacji art. 477⁸ § 1 i 2 k.p.c. dotyczącej spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Tymczasem, poza odnotowaniem tego szczególnego unormowania, warto byłoby pokusić się o próbę odpowiedzi na następujące pytania: 1/ dlaczego ustawodawca odwrócił w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ogólny model regulacji przyjętej w art. 16 i 17 k.p.c. wprowadzając domniemanie właściwości rzeczowej sądów okręgowych (art. 477⁸ § 1 k.p.c.) uzupełnioną o enumerację spraw przekazanych do właściwości rzeczowej sądu rejonowego (art. 477⁸ § 2 k.p.c.); 2/ Jak pogodzić (aksjologicznie i pragmatycznie) ww. rozwiązanie z *prima facie* krańcowo odmienną filozofią przyjętą w sprawach z zakresu prawa pracy (omówiony przez Doktoranta art. 461 § 1¹ k.p.c.), wzmacniającą zasadę wyrażoną w art. 16 k.p.c., poprzez swego rodzaju wyjątki drugiego stopnia względem reguł szczególnych wyrażonych w art. 17 pkt 1 i 4 k.p.c.?

³⁰ Rozprawa, s. 206.

Piąty rozdział pracy omawia kompleksowo problematykę własności miejscowej (ogólnej, przemiennej i wyłącznej) oraz delegacyjnej. Podobnie jak rozdział poprzedni, ze względu na specyfikę przedmiotu rozważań, jest on zdominowany przez badania dogmatyczno-prawne uzupełnione analizą komparatystyczną. Również i w tym zakresie Doktorant wykazał się starannością, znajomością poglądów doktryny i orzecznictwa, w tym umiejętnością ich należytego porządkowania oraz selekcji, a także należytej prezentacji problemów interpretacyjnych i umiejętnych prób ich rozwiązywania, z przytoczeniem prawidłowej argumentacji prawniczej.

Odnośnie do zawartych w tym rozdziale uwag prawnoporównawczych (podobnie jak w rozdziale czwartym Autor przedstawia zwięźle rozwiązania niemieckie, szwajcarskie i francuskie) można postawić zarzut braku zachowania przez Autora pełnej symetrii. Skoro bowiem Doktorant zauważył trafnie, że szwajcarski Kodeks postępowania cywilnego „ (...) przewiduje *expressis verbis* instytucję milczącej umowy o własność, określając w art. 18, że sąd do którego wniesiono powództwo staje się właściwy, jeżeli pozwany wypowie się co do istoty sprawy, nie kwestionując własności. Wynika z tego, że swą własność miejscową sąd rozpatruje z urzędu tylko w zakresie podstaw własności wyłącznej”³¹, to powinien on również dostrzec analogiczne pod względem funkcji unormowanie w procedurze niemieckiej, dopuszczające szeroko możliwość ustanowienia własności sądu przez wdanie się w spór co do istoty przed sądem niewłaściwym (zob. § 39, 40 ust. 2 i 504 niemieckiego ZPO).

W ramach rozważań dotyczących własności przemiennej Autor winien był uwzględnić regulację art. 458¹⁴ § 4 k.p.c. obowiązującą od 1 lipca 2023 r. w ramach nowego postępowania odrębnego z udziałem konsumentów stworzonego mocą ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw³². Brak w tym zakresie daje się jednak częściowo usprawiedliwić zbiegiem wejścia w życie kolejnej obszernej nowelizacji Kodeksu z finalizacją prac nad rozprawą

Rozprawę wieńczy zwięźle podsumowanie wraz z wnioskami końcowymi. Te ostatnie zaprezentowano w formie odpowiedzi na pytania badawcze postawione we wstępie pracy, co wraz z konkluzją o potwierdzeniu się stawianej przez Doktoranta hipotezy badawczej stanowi znakomitą klamrę domykającą spójną i logiczną strukturę pracy.

³¹ Rozprawa, s. 227-228.

³² Dz. U. poz. 614.

9. Wnioski

Reasumując uwagi zawarte w niniejszej recenzji, po starannym zapoznaniu się z przedstawioną mi do recenzji rozprawą doktorską z pełnym przekonaniem, stwierdzam, że:

- I. rozprawa doktorska Pana mgr Przemysława Jadłowskiego manifestuje wysoką wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne (prawo) oraz duże umiejętności w zakresie samodzielnego prowadzenia pracy naukowej;
- II. przedmiotem rozprawy doktorskiej Doktoranta jest dojrzałe i oryginalne rozwiązanie ważnego problemu naukowego sformułowanego przez Autora;
- III. rozprawa doktorska Doktoranta spełnia wymogi formalne i merytoryczne monografii naukowej
- IV. rozprawa doktorska Doktoranta posiada istotne walory poznawcze i naukowe, a nawet może być bez zbędnej przesady uznana za istotny wkład w polską naukę prawa postępowania cywilnego, czy szerzej „prawa sądowego”, obejmującego również zagadnienia związane z ustrojem i organizacją organów wymiaru sprawiedliwości.

Powyższe wnioski pozwalają zatem, uznać, iż **recenzowana dysertacja Pana mgr Przemysława Jadłowskiego, bez wątpienia spełnia wymagania przewidziane dla rozpraw doktorskich, o których mowa w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a tym samym może stanowić podstawę do nadania stopnia doktora nauk prawnych.**

Co więcej, w przekonaniu Recenzenta **rozprawa ta ze względu na swój wysoki poziom naukowy zasługuje na wyróżnienie, zaś jej wartość teoretyczna i przydatność praktyczna predestynuje ją – po odpowiednim przystosowaniu do wymogów wydawniczych - do ogłoszenia drukiem w formie prawniczej monografii.**

Dr hab. Andrzej Olaś